

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kosciol/91141,Kosciol-katolicki-a-Solidarnosc-19801981.html>



Fot. z zasobu IPN

ARTYKUŁ

Kościół katolicki a Solidarność (1980-1981)

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: RAFAŁ ŁATKA 15.04.2022

Wpływ Kościoła na świat ludzi pracy ujawnił się już w okresie strajków, które rozpoczęły się w lipcu 1980 r. w Lublinie i wkrótce ogarnęły cały kraj. To oddziaływanie było widoczne także później, gdy powstała „Solidarność”. W swojej analizie chciałbym zwrócić uwagę na trzy jego płaszczyzny.

W pierwszej kolejności będzie to wpływ na wartości i tzw. etos solidarnościowy. Chodzi nie tylko o religijny – katolicki – wymiar działalności związku zawodowego, ale również o pewne idee konstytutywne dla całego ruchu społecznego i jego sposobu działania. Po drugie, będzie to próba wpływania na kierunek działalności oraz skład personalny kierownictwa „Solidarności”, ze szczególnym uwzględnieniem poparcia dla umiarkowanej linii Lecha Wałęsy i jego zwolenników oraz krytyki kierowanej pod adresem KSS „KOR”. Po trzecie, był to wpływ Kościoła na konkretne wydarzenia związane z działalnością wspomnianego ruchu społecznego. Tu na pierwszy plan wysuwają się takie kwestie, jak sposób rozwiązania kryzysu bydgoskiego, Pierwszy Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, a przede wszystkim wybór przewodniczącego. Wszystkie te płaszczyzny wzajemnie się przenikały i uzupełniały, dając możliwość szerokiego oddziaływania Kościoła na „Solidarność”.

Kościół wobec strajków i porozumień sierpniowych

Kościół w drugiej połowie okresu rządów Edwarda Gierka ustami prymasa Stefana Wyszyńskiego i innych biskupów wielokrotnie zwracał uwagę władzom na pogarszającą się sytuację ekonomiczną, która mogła grozić wybuchem społecznego niezadowolenia. Prymas rozmawiał na ten temat w czasie spotkania z I sekretarzem w styczniu 1979 r. Oprócz omawiania pielgrzymki papieskiej kard. Wyszyński poruszył kwestię wielu istotnych problemów społeczno-politycznych i wzywał do „odrodzenia partii”, której rządy wzmagają niezadowolenie społeczne. Kryzys władzy i jej społeczną delegitymizację pogłębiła pielgrzymka Jana Pawła II, która miała bez wątpienia istotny wpływ na wyrwanie społeczeństwa z marazmu i późniejsze powstanie „Solidarności”. Kolejne z ostrzeżeń Episkopat sformułował na miesiąc przed wybuchem strajków, gdy w komunikacie ze swego posiedzenia z czerwca 1980 r. zwracał uwagę na pogłębiający się kryzys społeczny i wzywał katolików do odpowiedzialności za losy kraju.



**Delegacja Solidarności u papieża
Jana Pawła II; od prawej Danuta**

**Wałęsa, Lech Wałęsa, Anna
Walentynowicz, Władysław Siła-
Nowicki; Watykan, 15 stycznia
1981 r. Fot. z zasobu IPN**

Wybuch strajków w lipcu nie stanowił więc zaskoczenia dla biskupów, którzy rozpoczęli aktywne działania w momencie, gdy kryzys społeczny osiągnął ogólnopolski charakter. Szły one w dwóch kierunkach. Z jednej strony prymas i Episkopat podkreślali, że

„świat robotniczy podejmuje starania o należne Narodowi prawa społeczne, moralne, ekonomiczne”,

z drugiej zaś wzywali do odpowiedzialności i rozważli. Otwarte poparcie dla strajkujących wyraził również Jan Paweł II w liście przesłanym do kard. Wyszyńskiego 20 sierpnia 1980 r., który został potem błyskawicznie rozkolportowany w całej Polsce¹.

Kluczowe znaczenie dla określenia stosunku Kościoła do protestu robotników i później do „Solidarności” miało bez wątpienia słynne kazanie prymasa z 26 sierpnia, którego wydźwięk rozczarował strajkujących. Spodziewali się oni jednoznacznego poparcia dla swoich postulatów ze strony kard. Wyszyńskiego, a otrzymali wezwanie do spokojnego rozważania sytuacji i odpowiedzialności za losy Ojczyzny². Zawarcie porozumień sierpniowych Kościół oceniał jako wielki sukces robotników i deklarował wyraźnie swoje wsparcie dla ich postulatów. Mówił o tym Komunikat ze 176. Konferencji Plenarnej Episkopatu ogłoszony 17 października:

„Biskupi podzielają troski, którymi żyją dziś ludzie pracy. Wspierają ich moralnie i bronią ich słusznych praw. Jednocześnie wyrażają przekonanie, że wszyscy po uznaniu praw ludzi pracy – unormowaniu stanu nowych związków zawodowych, ze wzmożoną energią i zapałem wypełnią swe obowiązki na wszystkich odcinkach pracy i życia narodu”³.

Wpływ na etos „Solidarności”

„Solidarność” była bez wątpienia ruchem niezwykle różnorodnym, w którym ścierały się ze sobą (i współpracowały) całkowicie odmienne grupy społeczne, tradycje myślenia politycznego czy też osobowości.

Istotnym jej wymiarem było religijne – katolickie – oblicze. W najbardziej bezpośredni sposób było widoczne w tym, że religia towarzyszyła związkowcom zarówno w ich codziennej aktywności, jak i w chwilach ważnych i podniosłych. Mówiły o tym zarówno symbolika (z najbardziej znanym elementem – wizerunkiem Matki Boskiej w klapie marynarki Lecha Wałęsy; obecność krzyży w lokalach Solidarności), jak i nabożeństwa odprawiane specjalnie dla członków związku. Już w czasie protestów ze strajkującymi obecni byli kapłani, którzy wspierali ich nie tylko duchowo, ale również swoją radą, podobnie jak w całym okresie legalnego istnienia Solidarności. Kościół był stale obecny jako wsparcie moralne i doradczo-mediacyjne. Ujawniło się to szczególnie w czasie zawierania rozmaitych porozumień z władzami, takich jak choćby podczas strajku w Bielsku-Białej, gdzie skutecznie rolę pośrednika odegrał bp Bronisław Dąbrowski. Ponadto należy wspomnieć, że istotne w czasie zjazdu Solidarności były Msze św.: otwierająca odprawiona przez prymasa Józefa Glempa i kończąca – celebrowana przez bp. Lecha Kaczmarska⁴.

Kościół w drugiej połowie okresu rządów Edwarda Gierka ustami prymasa Stefana Wyszyńskiego i innych biskupów wielokrotnie zwracał uwagę władzom na pogarszającą się sytuację ekonomiczną, która mogła grozić wybuchem społecznego niezadowolenia.

W mniej bezpośredni sposób katolicki wymiar wspomnianego ruchu społecznego był widoczny w zasadach, którymi się on kierował, i poglądach, które były ważne dla szerokich rzesz członków ruchu. Wśród nich należy wymienić w pierwszej kolejności: moralność w działaniu, troskę o dobro wspólne, samoograniczenie, walkę o godność człowieka⁵. Bez wątplenia istotny wpływ na sformułowanie wspomnianych wyżej zasad miał jeden z najważniejszych kapelanów, ks. Józef Tischner, który wyłożył je w *Etyce solidarności*⁶.

Wpływ Kościoła na „Solidarność” był widoczny również w spojrzeniu na sytuację społeczno-polityczną i geopolityczną. Działacze związkowi podzielali optykę Episkopatu na takie kwestie, jak miejsce Polski w układach międzynarodowych⁷ czy trwałość systemu politycznego PRL, którego kształtu zdecydowana większość członków „Solidarności” nie miała nadziei zmienić. Chodziło o socjalizm nie tyle z „ludzką twarzą”, co raczej z „boską twarzą”, czyli system zmodyfikowany w duchu nauki społecznej Kościoła.

Można oczywiście zauważyć pewne istotne różnice, jeśli chodzi o idee Kościoła i „Solidarności”. Ujawniały się one szczególnie tuż przed wprowadzeniem stanu wojennego, gdy nastąpiła radykalizacja postaw w Związku, widoczna w daleko idących postulatach zmiany systemu politycznego, ale przez większość okresu istnienia

„Solidarności” wspomniana zbieżność poglądów i wpływ Kościoła były bardzo wyraźne i czytelne.



Msza św. polowa z udziałem działaczy NSZZ „Solidarność”, wiosna 1981 r. Fot. z zasobu IPN

Próby wpływu na charakter i kierunek działania „Solidarności”

Kościół od momentu zawarcia porozumień sierpniowych starał się wpływać na kierunek i sposób działania wyłaniającego się ruchu społecznego. Podobnie jak liderzy powstającej Solidarności szukali wsparcia Kościoła w walce o swoje postulaty i ich realizację. Już w czasie wizyty delegacji robotników 7 września prymas wskazywał, na czym powinni się skoncentrować w swojej aktywności społecznej. Kardynał Wyszyński przestrzegał przed skupieniem się na rozgrywkach personalnych, wysuwaniem kolejnych żądań pod adresem władz i sugerował skoncentrowanie się na odnowie społecznej i działaniach o charakterze organizacyjnym⁸.

Działania prymasa w bezpośredni sposób przyczyniły się do zażegnania kryzysu i odwołania zapowiedzianego na 12 listopada 1980 r. strajku generalnego. Stanowisko Kościoła w tej kwestii, jak i w kolejnych miesiącach wynikało z obawy związanej z możliwością interwencji sowieckiej.

Kościół stanął przed istotnym dla siebie wyzwaniem, jakim były nadanie nowemu związkowi chrześcijańskiego oblicza oraz złagodzenie radykalizmu części jego działaczy. Z tego względu w czasie kolejnych spotkań z delegacjami Solidarności zarówno prymas, jak i poszczególni biskupi sugerowali działaczom związkowym, by kierowali się zasadami katolickiej nauki społecznej i zadbali o samokształcenie⁹. Jednocześnie Episkopat działał w przekonaniu, że nie może się angażować w rozwiązywanie szczegółowych kwestii związanych z bieżącą działalnością Solidarności oraz powinien zachować dystans wobec związku. Z tak zarysowaną linią działania zgadzał się również bp Ignacy Tokarczuk, który wielokrotnie i w różnorodny sposób wspierał opozycję, zauważając jednak równocześnie, że zbyt daleko idące wsparcie dla Solidarności może zagrozić instrumentalizacją Kościoła:

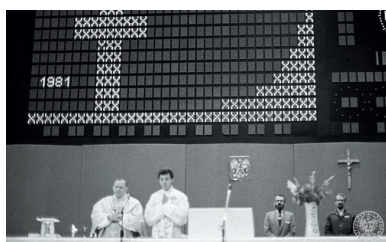
„Na pewno tak partia, jak i związki chcieliby Kościół wykorzystać dla siebie i instrumentalizować go. Nie możemy na to się zgodzić. Nie możemy utożsamiać się ze związkami. Związki walczą o dobro Narodu – w tym ich poprzemy”¹⁰.

Rola Kościoła okazała się bardzo istotna, jeśli chodzi o kryzys statutowy. Związkowcy skorzystali z podpowiedzi kard. Wyszyńskiego m.in. co do sformułowania: „niezależne samorządne związki zawodowe”, oraz za pośrednictwem ks. Alojzego Orszulika otrzymali jego aprobatę na projekcie statutu, który został przez nich ostatecznie przyjęty¹¹. Działania prymasa w bezpośredni sposób przyczyniły się do zażegnania kryzysu i odwołania zapowiedzianego na 12 listopada 1980 r. strajku generalnego. Stanowisko Kościoła w tej kwestii, jak i w kolejnych miesiącach wynikało z obawy związanej z możliwością interwencji sowieckiej. Z tego powodu biskupi starali się wpływać tonująco na działaczy związkowych. Niezwykle krytycznie oceniali też środowisko KSS „KOR”, które w przekonaniu biskupów wpływało na radykalizm niektórych postulatów „Solidarności” i chciało nadać jej rewolucyjny charakter. Członkowie Episkopatu oceniali również, że grupa skoncentrowana wokół Jacka Kuronia prowadzi szkodliwą i nieodpowiedzialną działalność¹². Kościół odegrał także kluczową rolę, jeśli chodzi o integrację środowiska rolników i utworzenie NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. W pierwszej kolejności biskupi podjęli działania mające na celu zjednoczenie rozbitego środowiska, a następnie popierali starania rolników związane z utworzeniem własnej reprezentacji związkowej. Szczególne znaczenie dla powstania związku rolników miało poparcie kard. Wyszyńskiego, który wyrażał je w jednoznaczny sposób:

„Jeżeli pracownicy przemysłowi uzyskali prawo zrzeszania się, to trzeba to prawo przyznać również i pracownikom rolnym [...]. Nie trzeba tego prawa «przyznawać», ono po prostu istnieje i nikt go nam odmówić nie może. Jest jedno prawo przyrodzone, takie samo dla każdego człowieka, bez względu na to, co on robi, czy pracuje w fabryce, w kopalni, czy na roli, każdy ma takie samo prawo przyrodzone, naturalne, zespalania swych sił i wysiłków dla wspólnego przeprowadzania zadań, które człowiek ma

do wykonania”¹³.

Efektom nacisku Kościoła była zgoda władz na utworzenie związku dla rolników. Kościół, podobnie jak w przypadku robotniczego odpowiednika, sugerował działaczom, by skoncentrowali się przede wszystkim na stworzeniu odpowiednich ram organizacyjnych i przeszkoleniu własnych działaczy. W przekonaniu Prymasa Tysiąclecia liderzy organizacji nie widzieli tej kwestii w odpowiednio szeroki sposób¹⁴.



**Msza św. w Hali Oliwia w Gdańsku
w czasie I Krajowego Zjazdu
Delegatów NSZZ „Solidarność”;
po prawej Kazimierz Świtoń i
Seweryn Jaworski; wrzesień 1981
r. Fot. z zasobu IPN**

Stanowisko kard. Wyszyńskiego w sprawie kierunku działalności Solidarności podzielał jego następca abp Józef Glemp, który, jak sam wielokrotnie tłumaczył, kontynuował pod tym względem linię swojego poprzednika. W czasie zjazdu „Solidarności” mówił, że Związek powinien służyć ludziom, oraz podkreślił:

„Podejmujecie się dziś, Najmilsi, historycznego dzieła. Ma ono kształtować sytuację ludzi pracy, a także przyszłość naszej Ojczyzny. Rozpoczynane wezwaniem Imienia Bożego w tej katedrze, z którą łączy się wspomnienie historycznego «pokoju oliwskiego». Całe społeczeństwo oczekuje, że i wasz zjazd będzie negocjowaniem tego pokoju, który rozpoczął się w ubiegłym roku w Stoczni Gdańskiej, a który jest potrzebny i krajowi, i Europie”¹⁵.

Optykę Kościoła w związku z próbą oddziaływania na Solidarność po śmierci kard. Wyszyńskiego najtrafniej ujął bp Lech Kaczmarek, który w czasie posiedzenia Rady Głównej Episkopatu z 13 sierpnia 1981 r. zauważył:

„p. Wałęsa jest rozumny i umiarkowany, jego wystąpienia są logiczne i trafne, ale trzeba by go skłaniać do tego, by bardziej zajął się sprawami wewnętrznymi Solidarności”¹⁶.

Skuteczność wpływu Kościoła na „Solidarność” z biegiem czasu się zmniejszała. Szczególnie dało się to zauważyć po zakończeniu zjazdu „Solidarności”. Prymas Glemp był bezradny wobec daleko idących postulatów politycznych formułowanych przez działaczy związku. Jak trafnie zauważył historyk Jan Żaryn:

„Kościółowi nie udało się wpłynąć w zasadniczy sposób na elity „Solidarności”, z przyczyn niezależnych od woli samych związkowców czy układu sił w NSSZ «Solidarność». Od jesieni 1981 r. Wałęsa i jego najbliżsi współpracownicy tracili kontakt z masami, o czym świadczyły mnożące się strajki w terenie oraz przebieg posiedzeń KK z listopada 1981 r., nie przekonano też działaczy niższego szczebla do stopniowania swych słusznych żądań”¹⁷.

Wszelkie inicjatywy związane z zawarciem porozumienia społecznego podejmowane przez Kościół jesienią 1981 r. (na czele ze słynnym „spotkaniem trzech” z udziałem Lecha Wałęsy, prymasa Józefa Glempa i gen. Wojciecha Jaruzelskiego) nie miały szans powodzenia, gdyż władze były już zdecydowane na siłowe rozwiązanie sytuacji politycznej i żadne kompromisowe sposoby nie interesowały dygnitarzy partyjnych.



**Jan Kułaj, Lech Wałęsa i ks.
Henryk Jankowski uczestniczący**

w pogrzebie prymasa
Wyszyńskiego, Warszawa, 28
maja 1981 r. Fot. z zasobu IPN

Wpływ Kościoła na decyzje Związku

Kościół miał wpływ również na poszczególne decyzje Związku. Nie ma potrzeby, żeby w tym miejscu analizować w sposób całościowy oddziaływanie duchowieństwa na bieżącą aktywność „Solidarności”, z tego względu zobrazuję je dwoma istotnymi przykładami. Biskupi, jak już wspomniano, starali się nadać „Solidarności” umiarkowany charakter i z tego względu wspierali linię Wałęsy i jego zwolenników. Przejawiało się to w bezpośredni sposób w kilku kluczowych dla związku momentach. Zdecydowanie najważniejszym z nich był kryzys bydgoski. Rola Kościoła w pokojowym sposobie jego rozwiązania była niezwykle istotna. Wynikała ona z przekonania żywionego przez biskupów, że dalszy wzrost napięcia społecznego może skończyć się w nieprzewidziany sposób, a zagrożenie interwencją sowiecką traktowali jako realne. Stanowisko prymasa wobec wspomnianych wydarzeń opisał jego doradca Romuald Kukołowicz:

„dobrze się stało, że nie doszło do strajku generalnego. Ksiądz Prymas obawiał się, że kiedy ludzie wyjdą na ulicę, to dojdzie do rewolucji, gdyż wszystkie rewolucje rozpoczynały się na ulicy. Wtedy władza odpowie użyciem siły i dojdzie do rozlewu krwi”¹⁸.

Taki, a nie inny sposób zakończenia kryzysu spowodował, że niezależny ruch społeczny wytracił impet, przyczynił się do demobilizacji społecznej, którą jeszcze pogłębiała sprytna taktyka władz partyjnych dążących do wywołania marazmu społeczeństwa. Z tego względu część liderów „Solidarności” czuła rozgoryczenie postawą Kościoła, z drugiej jednak strony wspomnieć należy, że konsekwencje strajku generalnego były nieprzewidywalne i trudno ocenić, co by się stało, gdyby faktycznie do niego doszło.



**Lech Wałęsa przemawia na Mszy
św. w katedrze w Gdańsku-
Oliwie; po prawej siedzi prymas
Józef Glemp, wrzesień 1981 r.
Fot. z zasobu IPN**

Kościół miał również wpływ na wybór Wałęsy na przewodniczącego „Solidarności”. Do wyniku elekcji bez wątpienia przyczyniały się spotkania przyszłego noblisty z prymasami Polski, a także dobre kontakty z niektórymi biskupami i duchowieństwem. Znaczenie miały również otwarte podkreślanie przez Wałęsę swojej religijności oraz korzystanie przezeń z poparcia Episkopatu, które można określić jako ogrzewanie się w blasku Kościoła¹⁹.

Niewątpliwie ze względu na wykorzystywaną symbolikę, odwoływanie się do wartości moralnych oraz część poglądów dominujących w związku można traktować „Solidarność” jako ruch o charakterze religijnym (choć to tylko jedna z jego twarzy). Kościół próbował wpływać nie tylko na zasady moralne, jakimi kierowali się działacze związkowi, ale również na kierunek i charakter działalności związku. Pod tym względem notował zarówno sukcesy, jak i porażki. W „Solidarności” przez większość czasu dominowała umiarkowana linia wyznaczana przez Wałęsę, jego współpracowników i część doradców, którą Kościół wspierał. Niemniej środowisko KSS „KOR” miało również znaczący wpływ na wiele aspektów funkcjonowania „Solidarności”, co nie spotykało się z aprobatą Episkopatu. Przywódcy związkowi nie podjęli wielokrotnie ponawianych przez biskupów sugestii, że należy skoncentrować się na utrwaleniu sukcesów ruchu, zadbaniu o dobrą organizację oraz przeszkolenie działaczy.

Tekst pochodzi z numeru 7-8/2021 „Biuletynu IPN”

¹ Zob. szerzej: R. Łatka, *Episkopat Polski wobec stosunków państwo-Kościół i rzeczywistości społeczno-politycznej PRL 1970–1989*, Warszawa 2019, s. 380–399.

² J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce 1944–1989*, Warszawa 2003, s. 424–426.

³ Komunikat ze 176. Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, Warszawa, 17 X 1980 r., [w:] *Komunikaty Konferencji Episkopatu Polski 1945–2000*, Poznań 2006, s. 235–236.

⁴ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 447.

⁵ Zob. szerzej: K. Mazur, *Przekroczyć nowoczesność. Projekt polityczny ruchu społecznego Solidarność*, Kraków 2017.

⁶ J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1981.

⁷ W czasie rozmowy z I sekretarzem KC PZPR Stanisławem Kanią kard. Stefan Wyszyński podkreślał, że „Solidarność” nie kwestionuje sytuacji geopolitycznej i sojuszu ze Związkiem Sowieckim, AAG, Stefan Wyszyński, *Pro Memoria 1980–1981*, zapis z 7 II 1981 r.

⁸ AAG, Stefan Wyszyński, *Pro Memoria 1980–1981*, zapis z 7 IX 1980 r.

⁹ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 432.

¹⁰ R. Łatka, *Episkopat Polski...*, s. 415.

¹¹ AAG, Stefan Wyszyński, *Pro Memoria 1980–1981*, zapis z 9 XI 1980 r.

¹² R. Łatka, *Episkopat Polski...*, s. 414–428.

¹³ A. Micewski, *Kardynał Wyszyński, prymas i mąż stanu*, Paryż 1982, s. 427.

¹⁴ AAW, SPP 04/36, Rada Główna Episkopatu Polski, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 10 II 1981 r., k. 97.

¹⁵ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 133.

¹⁶ AAW, SPP, Rada Główna Episkopatu Polski 1981–1982, Protokół Rady Głównej Episkopatu Polski z 13 VIII 1981 r., k. 5–6.

¹⁷ J. Żaryn, *Dzieje Kościoła...*, s. 457.

¹⁸ R. Kukołowicz, *W cieniu Prymasa Tysiąclecia. Z Romualdem Kukołowiczem rozmawia Piotr Bączek*, Warszawa 2001, s. 190.

¹⁹ Zob. szerzej: S. Cenckiewicz, P. Gontarczyk, *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk-Warszawa-Kraków 2008, s. 119–128.

COFNIJ SIĘ